

# Słomski, Wojciech

---

## Życie i twórczość filozoficzna Karla R. Poppera

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 7/1, 33-50

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Słomski

## ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ FILOZOFICZNA KARLA R. POPPERA

Karl R. Popper urodził się 28 lipca 1902 r. w Wiedniu, w rodzinie wszechstronnie wykształconego prawnika, na co w latach późniejszych sam zwracał uwagę w swojej autobiografii, podkreślając, że dzięki rozległym zainteresowaniom ojca, zgromadzonej przez niego obszernej bibliotece, zawierającej m. in. dzieła filozofów marksistowskich, a także dzięki dyskusjom z ojcem, zdobywał wykształcenie i nabywał poglądy, które miały rzutować na całą jego późniejszą twórczość. Dyskusje z ojcem, jakie odbył, mając lat piętnaście, pozwoliły mu dojść do przekonania, iż nie należy dyskutować nad znaczeniami słów, że tylko twierdzenia o faktach warte są tego, by je traktować poważnie. Jest to jedno z podstawowych twierdzeń popperowskiej metodologii.

W 1920 r. Popper postanowił samodzielnie zarabiać na życie, podjął pracę zarobkową jako korepetytor, dorabiał również wykonywaniem okazjonalnych prac fizycznych. Mimo konieczności zarobienia na własne utrzymanie nie przestał intensywnie się kształcić. Słuchał wykładów z historii literatury niemieckiej, psychologii, filozofii, matematyki i fizyki teoretycznej. Regularne studia w instytucie pedagogicznym podjął w 1925 r., zaś trzy lata później uzyskał stopień doktora na podstawie pracy *O problemie metody w psychologii myślenia*. W 1929 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel matematyki i fizyki w szkole średniej<sup>1</sup>.

Zainteresowania Poppera zawsze były wszechstronne i rozległe. W czasach młodości poza nauką i filozofią interesował się polityką lewicową, pracował społecznie z dziećmi pod egidą Alfreda Adlera, brał wreszcie udział w działalności Towarzystwa Prywatnych Wykonań Muzycznych. W wieku kilkunastu lat uważał się za marksistę, a nawet, przez kilka miesięcy, za komunistę. Później stał się wprawdzie socjaldemokratą, podkreślał jednak, że nigdy nie wyrzekł się do końca swych socjalistycznych poglądów i nadal byłby socjalistą, gdyby w socjalizmie

---

<sup>1</sup> M. Dobrosielski, *W poszukiwaniu lepszego świata. Filozofia historii i polityki Karla R. Poppera*, Warszawa 1991, s. 8–9.

możliwa była wolność jednostki<sup>2</sup>. „I gdyby mogło istnieć coś takiego jak socjalizm z wolnością indywidualną, byłbym wciąż jeszcze socjalistą” – pisał w swojej autobiografii. Jednak spotkania z marksizmem Popper nie uważał za czas stracony. Zaangażowanie w lewicową działalność polityczną uważał za jedno z głównych wydarzeń w swoim intelektualnym rozwoju, dzięki któremu docenił wartość intelektualnej skromności, zmierzającej do poszukiwania błędów we własnej wiedzy. Marksizm uzmysłowił mu też wyraźnie doniosłe w jego późniejszych pracach rozróżnienie między dogmatyzmem a krytycyzmem<sup>3</sup>.

Z kolei zainteresowanie muzyką Popper traktował przez całe życie bardzo poważnie, grał trochę na fortepianie (*mehr schlecht als recht*<sup>4</sup>, jak sam o sobie mówił), próbował nawet tworzyć proste kompozycje w stylu Johanna Sebastiana Bacha, jednak szybko doszedł do wniosku, że nie ma do tego wystarczających zdolności. Nigdy jednak nie przestał uważać muzyki za najważniejszą dla siebie sztukę, przypominając przy wielu okazjach, że to właśnie muzyka dostarczała mu w życiu najwięcej radości. Za „prawdziwą” muzykę uważał jednak tylko muzykę klasyczną, która zakończyła się na twórczości Johannesa Brahmsa, zaś wszystko, co powstało potem, zasługuje, zdaniem Poppera, jedynie na miano eksperymentu muzycznego<sup>5</sup>.

Również po ukończeniu studiów, pracując jako nauczyciel matematyki i fizyki w gimnazjum, Popper nie zaniechał absorbujących go dotąd zajęć. Był to dla niego okres intensywnych, choć samodzielnych, studiów filozoficznych, dzięki którym doszedł do przekonania, że jego poglądy na filozofię całkowicie różnią się od panujących wówczas w Wiedniu poglądów Koła Wiedeńskiego. Konsekwentne podkreślanie tego faktu sprawiło, że zaczęto go uważać za „oficjalnego opozycjonistę”, kogoś, kto krytykuje dominujące kierunki w filozofii dla samej krytyki, nie troszcząc się zbytnio o pozytywną stronę swojej argumentacji. Po wielu trudach udało mu się opublikować, wprawdzie w wersji o połowę skróconej, swoją pierwszą (choć drugą napisaną) książkę pt. *Logik der Forschung* (Logika odkrycia naukowego). Mimo że przytoczone w tej pracy argumenty spotkały się z czasem z powszechną akceptacją, to jednak w pierwszym okresie po jej opublikowaniu nie wzbudziła ona większego entuzjazmu, nie została należycie zrozumiana, a samego Poppera zaczęto powszechnie utożsamiać z neopozytywizmem<sup>6</sup>.

Dzięki swemu zaangażowaniu w lewicową działalność polityczną Popper był w stanie zrozumieć sens zachodzących w Wiedniu przemian, upadek lewicowej opozycji, wprost antysemityzmu i narastające tendencje do faszycyzacji Austrii.

<sup>2</sup> B. Magee, *Popper*, Warszawa 1998, s. 11.

<sup>3</sup> M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 7.

<sup>4</sup> „Bardziej źle niż dobrze”, tłumaczenie autora.

<sup>5</sup> Por. M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 8.

<sup>6</sup> B. Magee, *op. cit.*, s. 11.

Trafnie przewidział zarówno dojście Adolfa Hitlera do władzy (z jego wspomnień wynika, że mówił o tym już w 1929 r., a więc na cztery lata przed objęciem przez Hitlera urzędu kanclerza), aneksję Austrii, jak i narastające zagrożenie własnego bezpieczeństwa. Mimo bowiem, że obydwój rodzice Poppera byli protestantami, to jednak mieli żydowskie korzenie: ojciec Poppera zdecydował się przejść na protestantyzm, aby zasymilować się ze społeczeństwem, które w Wiedniu stanowiło większość. Nie zapobiegłoby to jednak uznaniu Poppera z Żyda, gdyby po aneksji Austrii przez III Rzeszę dłużej pozostawał on w Wiedniu.

W latach 1935–1936 Popper wygłosił wiele wykładów w Anglii, gdzie poznał m. in. George'a Edwarda Moore'a, Alfreda Ayera, George'a Ryle'a, a także Bertranda Russella, którego uznał za „największego chyba filozofa od czasów Kanta”. Podczas swego pobytu w Anglii Popper odpowiedział na ogłoszenie Uniwersytetu Christchurch w Nowej Zelandii i otrzymał posadę wykładowcy filozofii. Z uwagi na wzrastające wpływy faszyzmu w Europie oraz późniejszą wojnę miał spędzić w Nowej Zelandii kilkanaście najbliższych lat<sup>7</sup>.

W latach 1937–1945 Popper wykładał filozofię na uniwersytecie w Nowej Zelandii, gdzie samodzielnie uczył się greki, aby w oryginale czytać filozofów greckich. W 1950 r. otrzymał zaproszenie do USA, gdzie w Princeton wygłosił wykład na temat *Indeterminizm w fizyce kwantowej i klasycznej*. Na wykład ten przyszli m. in. Niels Henrik Bohr i Albert Einstein, z którymi Popper odbył kilka długich rozmów. Po powrocie do Anglii wraz z żoną przeprowadził się z Londynu do niewielkiego miasteczka Penn, gdzie spędził resztę życia, pracując nad problemami, które zaprzętały jego uwagę dotychczas, i rozwijając swe poglądy.

W 1957 r. została opublikowana książka *The Poverty of historicism*, w której Popper rozwinął i systematycznie wyłożył poglądy przedstawione wcześniej w *Spółczeństwie otwartym*. Następnie ukazało się dzieło *Conjectures and Refutations*, dotyczące tej samej problematyki co *Logika badania naukowego*, a także kilka innych książek, stanowiących zbiory artykułów i spisanych wykładów.

Jednym z myślicieli, którzy na twórczość Poppera wywarli największy wpływ, był Albert Einstein. W 1919 r. Popper wysłuchał wykładu Einsteina, który zrobił na nim ogromne wrażenie przede wszystkim tym, że Einstein zwracał uwagę na potrzebę poddania swojej teorii doświadczalnemu sprawdzeniu. W autobiografii Popper pisał, iż właśnie pod koniec 1919 r. doszedł do wniosku, że „postawa naukowa jest podstawą krytyczną, która nie poszukuje weryfikacji, lecz takich testów, które mogłyby obalić daną teorię, lecz nie mogłyby jej nigdy w pełni potwierdzić”<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 12–13.

<sup>8</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 8.

Przekonanie o istnieniu rzeczywistych problemów filozofii sprawiło, że Popper krytykował filozofię Koła Wiedeńskiego, zapowiadając, że wkrótce przekształci się ona w nowy rodzaj scholastyki, a jego krytyka spotykała się z żywym zainteresowaniem niektórych członków Koła. Pierwsze kontakty z niektórymi członkami Koła Wiedeńskiego Popper nawiązał w już w czasie studiów, w 1926 r.: matematyki uczył się u Hansa Hahna, uczęszczał też na wykłady Otto Neuratha, zaś egzamin z filozofii zdawał u Moritza Schlicka. Zapoznał się również z *Tractatus logico-philosophicus* Ludwiga Wittgensteina oraz pracami Rudolfa Carnapa. Bliższą znajomość zawarł z V. Craftem oraz Hansem Feiglem. O swoich kontaktach z H. Feiglem Popper napisał, iż bez jego zachęty nigdy nie napisałby *Krytyki badania naukowego*<sup>9</sup>.

Popper otwarcie przyznawał, że winien jest wdzięczność członkom Koła Wiedeńskiego, którzy nie tylko byli jego nauczycielami, lecz także umożliwili mu poznanie wybitnych naukowców (m. in. Alfreda Tarskiego). Pochwalając pewne cechy neopozytywizmu, takie jak podjęcie współpracy z fizykami i matematykami, racjonalizm czy nacisk na intelektualną odpowiedzialność filozofów, jednocześnie krytykował jego utratę zainteresowania wielkimi problemami filozofii i skupienie się na scholastycznych szczegółach, ostatecznie jedynie na znaczeniach słów. W tym właśnie Popper upatrywał przyczyn upadku filozofii neopozytywistycznej<sup>10</sup>.

Główne dzieło Poppera poświęcone metodologii nauki, *Logika odkrycia naukowego*, zostało opublikowane w serii wydawanej przez filozofów Koła Wiedeńskiego, co przyczyniło się do tego, że uznano go za neopozytywistę. Neopozytywistę widziało w nim nawet wielu prawdziwych neopozytywistów, podtrzymując krzywdzące dla Poppera nieporozumienie. Usiłując nieporozumienie to wyjaśnić, Popper pisał w autobiografii: „Każdy dziś wie, że logiczny pozytywizm jest martwy. Nikt nie zastanawia się nad tym, »kto jest za to odpowiedzialny?«, czy raczej »kto tego dokonał?«. Obawiam się, że muszę na siebie wziąć tą odpowiedzialność”<sup>11</sup>.

W 1959 r. ukazało się w Anglii tłumaczenie *Logiki badania naukowego* (pod angielskim tytułem *Logic of Scientific Discovery*). Wprawdzie we wstępie do dzieła Popper wyjaśniał, iż dystansuje się od panującej w Anglii mody na filozofię analityczną, jednak na wstęp ten nie zwrócono większej uwagi, uznając Poppera – podobnie jak wcześniej w Wiedniu – za okaz „opozycjonisty z powołania”. Opinii tej nie zdołała zmienić jego rosnąca sława międzynarodowa, która doprowadziła w końcu do przyznania mu w 1965 r. tytułu szlacheckiego. Ani Oksford, ani Cambridge nie przyznały mu katedry i przez kolejne 23 lata swojej

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>10</sup> Por. *ibidem*, s. 11.

<sup>11</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 10.

naukowej kariery Popper wykładał logikę i metodologię w London School of Economics<sup>12</sup>.

Popper od wczesnej młodości był przekonany, że problemy filozoficzne istnieją na prawdę i że problemów tych nie da się sprowadzić do problemów językowych lub logicznych. Przez długie lata musiał zwalczać etykietę „neopozytywisty”, jaka przyłgnęła do niego po opublikowaniu *Logiki odkrycia naukowego*. Podstawowy w filozofii Poppera pogląd o istnieniu rzeczywistych problemów filozoficznych stał się nawet przyczyną ostrej wymiany zdań z Ludwigiem Wittgensteinem, do jakiej doszło w Cambridge, podczas wygłoszonego przez Poppera odczytu. Wittgenstein bronił tezy, iż „nie ma filozoficznych problemów, lecz tylko zagadki językowe”, czemu oczywiście Popper się sprzeciwił. Mocno zirytowany Wittgenstein opuścił wówczas spotkanie, mimo iż był jego gospodarzem. Wydarzenie to świadczy o tym, jak dalekie były poglądy Poppera od neopozytywizmu<sup>13</sup>.

Jednym z głównych twierdzeń *Logiki badania naukowego* jest twierdzenie o nieistnieniu indukcji w nauce. Problem wnioskowania indukcyjnego stanowił jedną z podstawowych trudności dotychczasowej filozofii nauki od czasów Huma, który wykazał, że nie ma logicznych związków pomiędzy obserwacją a jej teoretycznym uogólnieniem. Popper nie usiłował rozwiązać tego problemu w sposób tradycyjny, tzn. nie usiłował bronić logicznej poprawności indukcji, skupił natomiast uwagę na wykazaniu, iż teorie naukowe powstają nie drogą indukcji, lecz dedukcji. Ogólne teorie nigdy nie wynikają z twierdzeń szczegółowych – najpierw musi powstać teoria wyjaśniająca znane fakty, a dopiero potem należy przeprowadzać obserwacje, które pozwolą teorię przyjąć lub odrzucić. Przyjęcie teorii nie oznacza jednak, iż jest ona prawdziwa. Prowadząc obserwacje jednostkowych faktów powinniśmy poszukiwać jedynie takich faktów, które sprawdzaną teorię obalają, nie zaś takich, które ją potwierdzają. Tych ostatnich można znaleźć dowolnie dużo, jednak ta dowolnie duża liczba obserwacji potwierdzających teorię nie jest w stanie rozstrzygnąć czy teoria jest prawdziwa. Zawsze będzie istnieć możliwość pojawienia się obserwacji sprzecznych z tą teorią, z czego wynika, że weryfikacja (poszukiwanie potwierdzenia teorii) powinna zastąpić zostać przez falsyfikację (poszukiwanie obalenia teorii). Podczas bowiem, gdy obserwacje potwierdzające teorię należałoby, z logicznego punktu widzenia, prowadzić w nieskończoność, do obalenia teorii wystarczy zaobserwowanie jednego faktu, którego ta teoria nie wyjaśnia.

Tradycyjny problem indukcji polegał na tym, że formułowanych w nauce praw nie można było uzasadnić przez obserwację, zarazem jednak w praktyce naukowej obserwacje i eksperymenty stanowiły jedyny sposób decydowania

---

<sup>12</sup> Por. B. Magee, *op. cit.*, s. 14.

<sup>13</sup> Por. M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 13.

o uznawaniu lub odrzucaniu teorii. Popper uznał natomiast, że sprzeczność między niemożnością uzasadnienia praw naukowych przez obserwacje a rzeczywistą praktyką uzasadniania jest tylko pozorna. „Możemy to spostrzec – pisał – gdy zdamy sobie sprawę z tego, że uznawanie praw i teorii w nauce jest tylko próbne; to znaczy, że wszystkie prawa i teorie są tylko przypuszczeniami lub próbnymi hipotezami [...] i że możemy odrzucić prawo lub teorię na podstawie nowego doświadczenia, które początkowo doprowadziło do uznania owego prawa. Zasada empiryzmu jest w pełni zachowana, gdyż o losie teorii, jej uznaniu lub odrzuceniu, decyduje obserwacja i eksperyment – wynik testu. Jak długo teoria wytrzymuje najsurowsze testy, jakie możemy zaplanować jest uznawana, jeżeli nie wytrzymuje, zostaje odrzucana. Ale nigdy nie zostaje wywnioskowana w jakimkolwiek znaczeniu z danych doświadczenia. Nie istnieje ani psychologiczna, ani logiczna indukcja. Tylko fałszywość teorii może być wywnioskowana z danych doświadczenia, a takie wnioskowanie jest czysto dedukcyjne”<sup>14</sup>.

Popper jednak używa terminu „indukcja” w innym nieco znaczeniu niż czyni to większość indukcjonistów, rozumiejąc przez indukcję tylko całkowicie stanowcze i nieodwoływalne uznanie prawdziwości zdania na podstawie przesłanek. Tymczasem indukcję można rozumieć, i tak jest ona przeważnie rozumiana przez przeciwników Poppera, w taki sposób, aby możliwe było dopuszczenie odwoływalności wniosków wyływających z przesłanek. Oponenti wywodów Poppera wskazują, że również on sam przyznaje, iż w nauce teorie są przyjmowane – jako przypuszczenia – na podstawie wyników eksperymentów, co oznacza sprowadzenie całego problemu do dyskusji na temat znaczenia słów. Zgadając się, iż naukowcy przyjmują teorie na podstawie pozytywnych wyników doświadczenia, Popper przyznaje tym samym rację tym indukcjonistom, którzy indukcję rozumieją mniej rygorystycznie niż on sam<sup>15</sup>.

Wiele kontrowersji wzbudziła też popperowska teoria nauki jako stopniowego przybliżania się do prawdy w sensie obiektywnym. Prawdę pojmował Popper jako całkowitą zgodność teorii z faktami. Tak pojmowanej prawdy nie sposób oczywiście osiągnąć, zatem nie istnieje sposób stwierdzenia, na ile dana jest bliska prawdy teoria w sensie absolutnym. Ustaleniu stopnia przybliżenia teorii do prawdy służy porównywanie ze sobą dwóch konkurencyjnych teorii, z których jedna wyjaśnia więcej niż druga, implikując jednocześnie co najwyżej tyle samo zdań fałszywych co teoria o mniejszym zakresie wyjaśniania. Dlatego też celem nauki powinno być zdaniem Poppera – tworzenie teorii silnych, o małym stopniu prawdopodobieństwa, czyli teorii wyjaśniających możliwie najszerszy zakres rzeczywistości. Teorie takie Popper uznaje za „silne” w sensie ich zdol-

---

<sup>14</sup> K. R. Popper, *Conjectures and Refutations*, London 1974, s. 54.

<sup>15</sup> Por. H. Mortimer, *Karl. R. Popper jako filozof nauki*, w: *Filozofia współczesna*, pod red. Z. Kuderowicza, Warszawa 1990, s. 129.

ności do wyjaśniania, przeciwstawiając im teorie silne logicznie, tzn. takie, które niczego nowego nie wyjaśniają, a których prawdziwość wynika z prawdziwych przesłanek<sup>16</sup>. „Teoria jest tym śmielsza – pisał Popper – im bogatszą ma treść. Jest też wtedy bardziej ryzykowna: jest bardziej prawdopodobne, że okaże się fałszywa. Próbuujemy znaleźć jej słabe punkty i obalić ją. Jeśli to się nie udaje, lub jeśli fakty obalające ją obalają także słabszą teorię, która była jej poprzedniczką, to mamy podstawy do podejrzenia czy przypuszczenia, że jej treść fałszywa nie jest większa niż owej słabszej poprzedniczki i że wobec tego jest ona w większym stopniu bliska prawdy”<sup>17</sup>.

Koncepcja ta spotkała się jednak z krytyką, którą można uznać za w pełni uzasadnioną. W 1974 r. na łamach czasopisma „The British Journal of the Philosophy of Science” ukazał się artykuł, którego autorzy w przekonujący sposób wykazali, iż popperowska relacja większej bliskości prawdy nie może w ogóle zachodzić między teoriami fałszywymi. Tymczasem koncepcja Poppera polegała właśnie na porównaniu dwu teorii fałszywych, z których jedna miała być mniej fałszywa (w sensie „bliższa prawdy”) niż druga. Krytyka ta nie zdołała jednak osłabić samej idei nauki jako wiedzy przybliżającej się do prawdy w sensie obiektywnym, która jest nadal dyskutowana i modyfikowana przez filozofów nauki<sup>18</sup>.

Kryterium, pozwalającym oddzielić naukę od metafizyki, była dla Poppera falsyfikowalność teorii naukowych. „Nie wymagam – pisał Popper – by jakiś system naukowy można było wybrać raz na zawsze w sensie pozytywnym, wymagam natomiast, by miał on taką formę logiczną, aby testy empiryczne pozwalały na decyzję w sensie negatywnym: musi być możliwe obalenie empirycznego systemu naukowego przez doświadczenie”<sup>19</sup>. Tak więc zdaniem twórcy nauką są tylko zdania empiryczne, a więc takie, które można sfalsyfikować, natomiast wszelkie inne zdania (egzystencjalne, uniwersalne), które nie zawierają ograniczeń czasowo-przestrzennych, należy z nauki wyrzucić, gdyż nie dają się one sfalsyfikować.

Jednak również i to kryterium demarkacji spotkało się z krytyką, która uznała je za zbyt silne. „Zasadniczym zarzutem przeciwko falsyfikacjonizmowi – pisał Stefan Amsterdamski – który stanowi podstawę całej popperowskiej nauki, jest fakt, że wyklucza ona z nauki wszelkie twierdzenia o postaci hipotez egzystencjalnych oraz wszelkie prawa statystyczne”<sup>20</sup>. Nie wdając się w szczegóły, stwierdzić wypada, że nawet jeśli popperowski falsyfikacjonizm nie stanowi uznawanego powszechnie kryterium, pozwalającego oddzielić naukę od metafizyki, to

<sup>16</sup> Por. H. Mortimer, *op. cit.*, s. 135.

<sup>17</sup> K. R. Popper, *Objective Knowledge*, London 1972, s. 53.

<sup>18</sup> Por. H. Mortimer, *op. cit.*, s. 136.

<sup>19</sup> K. R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977, s. 39 – 40.

<sup>20</sup> S. Amsterdamski, *Między doświadczeniem a metafizyką. Z filozoficznych zagadnień rozwoju nauki*, Warszawa 1973, 44 – 45.



jednak niewątpliwą zasługą Poppera jest zwrócenie uwagi na normatywny charakter tego kryterium. Popper odszedł bowiem od radykalnego empiryzmu pozytywistów i stanął na stanowisku konwencjonalizmu, negującego możliwość uzyskania czystych zdań obserwacyjnych. Uświadomił on, że metodologia jest nie tyle opisem tego, co rzeczywiście robią uczeni, ile programem badań naukowych<sup>21</sup>.

Swoje poglądy na metodologię badań naukowych Popper zastosował również do obrony demokracji, którą przeprowadził w napisanej podczas pobytu w Nowej Zelandii książce *Spółczeństwa otwarte*. Decyzję o napisaniu *Spółczeństwa otwartego* podjął w tym samym dniu, w którym dotarła do niego wiadomość o przyłączeniu Austrii do Rzeszy, co poniekąd tłumaczy polemiczno-krytyczny charakter dzieła. Sam Popper we wstępie do jednego z kolejnych wydań usprawiedliwia się, przypominając, że książka miała być odpowiedzią na aktualne zagrożenie faszystowskim totalitaryzmem i komunizmem, miała bronić demokracji, stąd jej pełen emocjonalnego zaangażowania ton. Nie oznacza to oczywiście, iż zawarte w niej argumenty przeciwko wszelkim odmianom totalitaryzmu przestały być aktualne wraz ze zmniejszeniem się bezpośredniego zagrożenia ze strony określonych ideologii.

*Spółczeństwo otwarte* przyniosło Popperowi pewien rozgłos, choć nie brakowało również głosów krytycznych, zarzucających jej autorowi niedostateczną znajomość filozofii Platona i zniekształcenie jego oryginalnej myśli. Nawet jednak, jeśli zarzuty te są częściowo uzasadnione, w niczym nie umniejsza to wartości dzieła, ponieważ jego celem nie była krytyka poglądów takiego czy innego filozofa, lecz wyłożenie poglądów samego autora, dla którego rozważania dotyczące tekstów innych filozofów zawsze stanowiły jedynie okazję do przedstawienia własnych myśli. Wykładanie własnych poglądów przy okazji krytyki poglądów innych filozofów wynikało z proponowanej przez Poppera metodologii pracy naukowej, która zawsze powinna się rozpoczynać od krytycznego badania wcześniejszych teorii w celu znalezienia w nich błędów<sup>22</sup>.

Z popperowską koncepcją przekształcania się społeczeństwa zamkniętego w otwarte można się zgadzać lub nie, jednak największą wartość *Spółczeństwa otwartego* oraz *Nędzy historycyzmu* wydaje się tkwić nie w samej koncepcji, lecz w tym, że koncepcja ta, jako ogólna struktura, służy Popperowi do sformułowania wielkiej ilości uwag i przeprowadzenia krytycznych rozważań na temat totalitaryzmu i demokracji. Większość z nich Popper wypowiada już w *Spółczeństwie otwartym*, uzupełniając je w *Nędzy historycyzmu* oraz w opublikowanych wykładach. Samo pojęcie „społczeństwo otwarte” nie pochodzi wprost od Poppera, lecz zostało użyte po raz pierwszy przez Henriego Bergsona, który jednak nadawał mu znaczenie bardziej religijne niż racjonalne. Popper podkreślał także

<sup>21</sup> Por. A. Miś, *Filozofia współczesna. Główne nurty*, Warszawa 1998, s. 38.

<sup>22</sup> Por. B. Magee, *op. cit.*, s. 15.

pewne cechy wspólne swojej koncepcji społeczeństwa otwartego z koncepcjami Grahama Wallasa, wyłożonymi w dziele *Wielkie społeczeństwo* (*The Great Society*, 1914) oraz Waltera Lippmana zawartymi w pracy *Dobre społeczeństwo* (*The Good Society*, 1837)<sup>23</sup>.

Popper jest zdania, że społeczeństwo, w którym żyjemy, ciągle znajduje się w stanie przekształcania się ze społeczeństwa zamkniętego w społeczeństwo otwarte. Te dwa typy społeczeństwa różnią się między sobą stosunkiem do racjonalnego krytycyzmu: pierwsze z nich, społeczeństwo plemienne, jest zniewolone przez siły magiczne, które stanowią zarazem źródło wszystkich społecznych instytucji i wyznaczają każdemu człowiekowi naturalne miejsce w społeczeństwie. Wyrwanie się z tego magicznego myślenia i uznanie, że instytucje są tworzone przez człowieka po to, by służyć pewnym jego potrzebom, które zmieniają się w czasie, wymagając ciągłych zmian i ulepszania istniejących instytucji, nazywa Popper przejściem do społeczeństwa otwartego.

Społeczeństwo, które w pełni spełniałoby wyznaczone przez Poppera kryteria społeczeństwa otwartego, nie istnieje, ani nigdy nie istniało, podobnie jak nigdy nie istniało, ani nie istnieje społeczeństwo całkowicie zamknięte. Mimo to możliwe jest – zdaniem Poppera – ustalenie kryteriów przejścia społeczeństwa zamkniętego w otwarte, a także momentu, w którym rozpoczyna się proces zmian. Momentem tym jest załamanie się wiary członków danego społeczeństwa w nadprzyrodzony charakter instytucji oraz zasad regulujących życie społeczeństwa. Z kolei zwątpienie takie pojawia się na ogół pod wpływem zetknięcia się różnych i – co Popper wielokrotnie podkreślał – w równym stopniu przekonanych o swojej wartości kultur. Zetknięcie się dwóch kultury, z których jedna uznaje drugą za wyższą i podporządkowuje się jej, nie przynosi korzyści ani kulturze „silniejszej”, ani tym bardziej tej, która uznaje się za słabszą<sup>24</sup>.

Takie właśnie owocne w skutkach zetknięcie się wielu kultur nastąpiło niegdyś w Grecji. Uzasadniając doniosłość zmian, jakie dokonały się w społeczeństwie Grecji w VI i V w. p. n. e. Popper jednak musi wykazać, iż zetknięcie takie nie tylko przynosi nieocenione korzyści, lecz przede wszystkim – że jest ono w ogóle możliwe. Sprzeciwia się zatem rozpowszechnionemu współcześnie przekonaniu o niemożliwości porozumienia między kulturami złożonymi z różnych symboli, a samo to przekonanie nazywa „mitem schematu pojęciowego”. Jego zdaniem dyskusja między ludźmi pochodzącymi z różnych kultur, czy – innymi słowy – posługującymi się różnymi schematami pojęciowymi, jest możliwa pod warunkiem, że będzie jej towarzyszyć wola zrozumienia drugiej strony. Zrozumienie to jest wprawdzie trudne, ale tylko w skrajnych wypadkach całkowicie

---

<sup>23</sup> Por. M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 73.

<sup>24</sup> Por. K. R. Popper, *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, Warszawa 1997, s. 41 i nn.

niemożliwe. Na ogół, jeśli każdy z uczestników dyskusji dąży do zrozumienia stanowiska drugiej strony i do powiększenia przez to zrozumienie własnej wiedzy, nie zaś do przekonania drugiej strony do własnych racji, wówczas zrozumienie takie, przynajmniej w pewnym stopniu, jest zawsze możliwe<sup>25</sup>.

Tak więc, bezpośrednio przed wojną peloponeską żyli w Grecji ludzie, którzy zastępowali mit przez rozum i wypływający z niego krytycyzm. Do pokolenia tego Popper zalicza m. in. Tukidydesa, Sofoklesa, Eurypidesa, Arystofanesa, Peryklesa, Herodota, Protagorasa, Demokryta, potem zaś Sokratesa, którego postawę Popper uważa za wzór postawy filozoficznej. Ci właśnie ludzie „sformułowali doktrynę, że ludzkie instytucje języka, obyczajów, prawa nie mają magicznego charakteru tabu, lecz są dziełem człowieka, że nie są naturalne (dane przez przyrodę), lecz konwencjonalne, mocno podkreślając, że my jesteśmy za nie odpowiedzialni”.

Równocześnie zaczęła się rozwijać w Grecji filozofia, którą Popper uznaje za wynik obalenia mitycznego spojrzenia na świat, próbę zastąpienia irracjonalnej wiary w magiczny charakter świata. Nie przypadkiem kolebka filozofii greckiej leży w Jonii, na styku wielu kultur i nie przypadkiem ukształtowana tam tradycja filozofowania opierała się na tym, co Popper uważa za podstawę zarówno całej nauki, jak i społeczeństwa otwartego: opierała się mianowicie na krytycyzmie. Jądrzem tej tradycji było podawanie w wątpliwość tego, co powiedzieli poprzednicy i zastępowaniu ich nowymi teoriami, które z kolei następne pokolenie obalało i zastępowało nowymi. Założyciel jońskiej szkoły filozofów przyrody, Tales, twierdził, że „woda podtrzymuje ziemię, a ta płynie na niej niczym statek”, już jednak Anaksymander, uczeń i krewny Talesa, odszedł od tego na poły mitycznego wyjaśnienia, stwierdzając: „Nie ma w ogóle żadnej rzeczy podtrzymującej ziemię. Pozostaje ona natomiast w stałym miejscu dzięki temu, że jest jednakowo oddalona od wszystkich innych rzeczy. Kształtem przypomina bęben”. Ta śmiała hipoteza, która umożliwiła powstanie teorii Arystarcha i Mikołaja Kopernika, możliwa była jednak tylko dzięki temu, że uczeń Talesa odrzucił autorytet swego mistrza, stając się jednym z pierwszych naukowców w nowoczesnym rozumieniu tego słowa<sup>26</sup>.

Popper nie ogranicza się jednak do samych tylko rozważań o tendencjach do totalitaryzmu, lecz usiłuje wskazać praktyczny sposób przeciwstawiania się tym tendencjom. Podstawową metodą jest racjonalna, tzn. przyjaźnie krytyczna dyskusja o celach i funkcjonowaniu poszczególnych instytucji, przy czym dyskusja ta musi się opierać na przeświadczeniu o szkodliwości dwóch podstawowych sposobów pojmowania społeczeństwa. Nawet bowiem krytyka instytucji społecznych nie uchroni społeczeństwa przed totalitaryzmem, jeśli krytyka bę-

<sup>25</sup> Por. *ibidem*, s. 57 i nn.

<sup>26</sup> K. R. Popper, *Mit schematu pojęciowego...*, s. 50.

dzie dążyć do przebudowy społeczeństwa w duchu historycyzmu lub inżynierii społecznej. Proces przechodzenia do społeczeństwa otwartego nie został bowiem zakończony i nigdy do końca zakończony nie zostanie, a społeczeństwo otwarte jest narażone na powstawanie reakcyjnych ruchów tendencji, zmierzających do powrotu do społeczeństwa zamkniętego. Zmiany w społeczeństwie mogą przebiegać w dwóch kierunkach: od społeczeństwa zamkniętego ku otwartemu oraz od społeczeństwa otwartego ku zamkniętemu<sup>27</sup>.

Popper odrzuca zarówno historycyzm, jak i utopijną inżynierię społeczną. Ta ostatnia, w przeciwieństwie do historycyzmu, nie przyjmuje istnienia obiektywnych zasad rządzących rozwojem społeczeństw. Inżynierowie społeczni wierzą, że człowiek jest panem swojego losu i może dowolnie kształtować własną przyszłość. W samym tym stwierdzeniu nie ma jeszcze niczego złego i Popper przyjmuje je w zasadzie w mocno złagodzonej formie. Inżynieria społeczna popada w sprzeczność z ideą społeczeństwa otwartego dopiero wówczas, gdy osiąga swoją skrajność, tzn. gdy zaczyna wierzyć, iż jest możliwe dowolne manipulowanie rozwojem społeczeństwa, przewidywanie konsekwencji każdego działania i idealne realizowanie wyznaczonego z góry planu. Plan ten jest zawsze planem idealnego stanu społeczeństwa, który zarazem byłby stanem trwałym i ostatecznym. Takie właśnie przekonanie, podobnie jak historycystyczną wiarę w istnienia obiektywnej istoty instytucji społecznych, która kieruje ich rozwojem niezależnie od woli ludzi, Popper uznaje za największe zagrożenie dla społeczeństwa otwartego.

Na poparcie swojej krytyki inżynierii społecznej Popper wysuwa argumenty, które można uznać za jedno z najważniejszych, jakie kiedykolwiek przedstawiono w obronie demokracji. Zwraca przede wszystkim uwagę, iż podstawa działania inżynierów społecznych, a więc plan idealnego stanu społeczeństwa, nie jest w ogóle możliwe, ponieważ nie istnieje taki stan, w którym społeczeństwo mogłoby pozostać na zawsze, zatrzymując się w rozwoju. Nie istnieją jakiegokolwiek przesłanki pozwalające na wyciągnięcie wniosku, iż możliwe jest określenie ostatecznego celu rozwoju społeczeństwa. „Obecnie – pisze Popper – wiedza socjologiczna umożliwia inżynierię społeczną na wielką skalę po prostu nie istnieje”. Poza tym realizacja tego planu wymaga skoncentrowania władzy w rękach wąskiej grupy ludzi, co sprzyja, a w praktyce zawsze dotychczas prowadziło do powstawania struktur autorytarnych, do dyktatury. Żaden plan kształtowania stosunków społecznych nie mógłby być konsekwentnie realizowany przy tolerowaniu wolności jednostki.

Fałszywe jest wreszcie podstawowe założenie inżynierii utopijnej, polegające na zamiarze uszczęśliwienia ludzi przez radykalną przebudowę struktur społecznych. Niemożliwe jest – zdaniem Poppera – uszczęśliwianie ludzi bez ich

---

<sup>27</sup> Por. M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 71.

własnej woli – postulat Immanuela Kanta, by przyczyniać się do szczęścia innych ludzi zostaje przez Poppera odrzucony. Nie istnieje symetria między szczęściem a cierpieniem – o ile każdy człowiek jest w stanie i powinien sam zabiegać o własne szczęście, o tyle ludzkie cierpienie jest jednocześnie wołaniem o pomoc, jest apelem skierowanym do społeczeństwa. Dlatego też, chcąc ulepszać istniejące struktury społeczne, nie należy dążyć do pomnażania ogólnej ilości szczęścia, lecz postępować w sposób analogiczny do postępowania w nauce: należy poddawać istniejące instytucje krytycznej ocenie, wykrywać źródła zła i cierpienia, i poprawiając błędy stwarzać warunki, w których każdy sam będzie w stanie zadbać o własne szczęście. Postępowanie takie odznacza się równocześnie większym stopniem realizmu, ponieważ łatwiej jest przekonać ludzi do konieczności zwalczania zła i usuwania błędów, niż do idei obiecujących nastanie rajy na ziemi.

Popper nie odrzuca zatem w całości inżynierii społecznej, rozróżniając jej dwa zasadnicze rodzaje. Poza inżynierią, którą określa mianem inżynierii utopijnej (utopian) istnieje rodzaj inżynierii, którą można zastosować nie do całego społeczeństwa, lecz do jego poszczególnych instytucji. Ten rodzaj inżynierii Popper określa jako inżynierią szczegółową (piecemeal) i przyznaje, iż jest to jedyny racjonalny sposób świadomego kształtowania instytucji, jaki może przyjąć społeczeństwo otwarte. Dokładnemu rozróżnieniu między inżynierią utopijną i szczegółową jest poświęcone w znacznej mierze *Społeczeństwo otwarte*<sup>28</sup>.

Szczegółowa inżynieria społeczna jest więc łatwiejsza w realizacji, ponieważ nie wymaga konstruowania ogólnych planów, wymagających zmiany całości kształtu stosunków społecznych. Inżynieria ta skupia się na poszczególnych instytucjach, próbując poprawić ich funkcjonowanie, i choć nie można wykluczyć błędów popełnianych przy próbach ulepszeń, to jednak konsekwencje tych błędów są o wiele mniej groźne i tragiczne, niż konsekwencje błędów inżynierii utopijnej. Nie sposób bowiem przewidzieć wszystkich konsekwencji przeprowadzanych zmian.

Zaproponowana przez Poppera szczegółowa inżynieria społeczna wykazuje wiele podobieństwa do metodologii nauki, w której pojęciem nadrzędnym jest krytycyzm wobec błędnych teorii. Podobnie jak w nauce, rozwiązanie jednego problemu związanego z funkcjonowaniem jakiejś instytucji stwarza nową sytuację, w której pojawiają się nowe problemy, niemożliwe do przewidzenia przed rozwiązaniem pierwotnego problemu. Z powodu tych właśnie niezamierzonych i niemożliwych do przewidzenia konsekwencji wszelkich działań zmierzających do ulepszenia stosunków społecznych, usiłując zmienić instytucje należy mieć świadomość szczególnej odpowiedzialności, którą można utożsamić z poczuciem intelektualnej skromności, której Popper domagał się od naukowców. Można

---

<sup>28</sup> Por. *ibidem*, s. 77.

wprawdzie i należy dążyć do zmieniania świata na lepsze, jednak nie należy zapominać, iż świat całkowicie wolny od problemów jest ideą, pewnym celem wyznaczającym kierunek działania. Z kolei do celu tego można się zbliżyć w sposób podobny do dążenia ku prawdzie w nauce. Z rozważań Poppera można wyciągnąć również wniosek, iż stopień poprawy funkcjonowania instytucji społecznych można mierzyć w sposób analogiczny do korraboracji teorii naukowych.

Istnieją jednak zasadnicze różnice między nauką a polityką, będącą narzędziem zmian społecznych, przy czym można odnieść wrażenie, iż Popper zbyt mały nacisk położył na uwydatnienie tych różnic. Wydaje się, iż Popper nie bierze pod uwagę faktu, że polityka rządzi się nie tylko zasadami racjonalności, lecz co najmniej w równej mierze emocjami i oczekiwaniami, które nie poddają się racjonalnej dyskusji<sup>29</sup>. Na zarzut taki Popper odpowiedziałby prawdopodobnie, iż również nauka rządzi się w takim samym stopniu co polityka emocjami i dążeniami, które nie mają nic wspólnego z racjonalnym wyrachowaniem, i że bez tych emocji postęp wiedzy w gruncie rzeczy nie mógłby się odbywać. Racjonalna powinna być jedynie krytyka teorii naukowych. Poza tym racjonalizm – zarówno w nauce, jak i w życiu społecznym – jest zgłaszanym przez Poppera postulatem, nie zaś opisem jakiegoś obiektywnego stanu rzeczy.

Mimo tych wątpliwości założenia i metoda krytycznego racjonalizmu Poppera w znacznym stopniu oddziaływały na kształtowanie się kultury politycznej w wielu różnych krajach, w tym również, w ostatnich latach, w Polsce, gdzie pojęcie „społeczeństwo otwarte” bywa używane przez polityków wręcz jako synonim demokracji.

Prace napisane po II wojnie światowej stanowią w większości rozwinięcie i uzupełnienie poglądów wyłożonych we wcześniejszych dziełach, z jednym jednak wyjątkiem. Wyjątkiem tym jest popperowska ontologia, jego słynna teoria trzech światów, rzucająca nowe światło na tradycyjny problem filozofii, mianowicie problem zależności umysłu i ciała. Teoria ta została ogłoszona po raz pierwszy w 1968 r. na XIV Międzynarodowym Kongresie Filozofii w Wiedniu w odczycie *Obiektywna teoria rozumienia historii* oraz w eseju *O teorii obiektywnego rozumienia*. Teorię tę nazwał Popper *teorią trzech światów*.

Popper uważa, że rzeczywistość składa się z trzech części, z trzech sfer, lub – jak wyraża się Popper – z trzech światów: świata 1, 2 i 3. Podział ten nie jest całkowicie rozłączny, ponieważ istnieją przedmioty należące jednocześnie do dwóch z tych światów. Popper podkreśla zresztą, że jego podziału nie należy traktować zbyt dosłownie, i że służyć on powinien jako wygodne rozróżnienie ułatwiające lepsze zrozumienie rzeczywistości.

Pierwszy z tych trzech światów, nazwany przez Poppera światem 1, to świat przedmiotów i stanów fizycznych. Opisem i wyjaśnianiem tego świata zajmują

---

<sup>29</sup> Por. *ibidem*, s. 141.

się nauki ścisłe, takie jak fizyka, chemia, astronomia czy biologia. Jest to świat „rzeczywisty” w najbardziej podstawowym, potocznym tego słowa znaczeniu, ponieważ należą do niego przedmioty materialne, które można dotknąć, które przy dotknięciu stawiają opór. Przedmiotem takim jest w części również sam człowiek jako istota zbudowana z materii.

Świat 2 jest światem, którego powstanie możliwe było dzięki powstaniu życia, a ściślej, świadomości służącej rozwiązywaniu problemów. Podstawowe dla określenia świata 2 pojęcie problemu pojawiało się w filozofii Poppera już wcześniej, jednak dopiero teraz zyskuje ono rangę jednego z podstawowych pojęć popperskiej filozofii. Świat 2, świat zjawisk psychicznych, a więc przeżyć, myśli, emocji, celów, doznań, nastrojów itd., nie mógłby powstać, gdyby nie powstało życie, to zaś od momentu swojego powstania musiało bezustannie rozwiązywać problemy, chcąc podtrzymać swoje istnienie. Problemy rozwiązywały już organizmy najbardziej prymitywne, przy czym istota tych problemów, a także istota dochodzenia do ich rozwiązań jest w gruncie rzeczy taka sama dla organizmów najprostszych, jak i dla człowieka.

Zarówno bowiem w przypadku człowieka, jak i organizmu, tak prostego jak ameba, rozwiązywanie problemów nie jest nigdy w pełni świadome i odbywa się metodą prób i błędów. Innymi słowy, organizm poszukujący rozwiązania problemu oddziałuje na swoje środowisko i oczekuje reakcji tego środowiska, jeśli rozwiązanie było prawidłowe, wówczas organizm może przeżyć, w przeciwnym razie ginie. Działanie na środowisko w celu sprowokowania jego reakcji jest jednak właśnie tym, co w nauce jest określane mianem eksperymentu, doświadczenia, z czego wynika, że zdolność „eksperymentowania” charakteryzuje życie jako takie, nie zaś jedynie człowieka obdarzonego świadomością umożliwiającą mu przewidywanie zdarzeń. Zasadnicza różnica między innymi organizmami a człowiekiem polega natomiast na tym, że organizm, który błędnie rozwiązał swój problem, musi zginąć w wyniku swojego błędu, człowiek natomiast może pozwolić ginąć za siebie swoim teoriom naukowym.

I tutaj rozpoczyna się dla Poppera świat 3, istniejący równie obiektywnie jak materialny świat 1, jednak złożony z przedmiotów niematerialnych. Do świata tego należą teorie naukowe, idee, pomysły, dzieła sztuki, słowem „obiektywne twory ludzkiego umysłu”. Przedmioty należące do tego świata zostały wprawdzie stworzone przez człowieka, jednak z chwilą ich stworzenia zaczynają istnieć niezależnie od swojego stwórcy i zyskują zdolność oddziaływania zarówno na niego, jak i – za jego pośrednictwem – na świat 1. Jako przykład takiego właśnie uniezależnienia się wytworu ludzkiego od woli człowieka, Popper podaje arytmetykę: człowiek stworzył liczby, wymyślił je, jednak stwarzając liczby nie zdawał sobie sprawy z problemów, które wyłonią się dzięki istnieniu liczb. Arytmetyka, jak zresztą cała matematyka, stała się obiektem wymagającym badania, a nawet, o czym świadczy współczesna metodologia matematyki, prze-

prowadzania doświadczeń, które umożliwiają odkrycie zależności panujących w świecie liczb.

Świat 3 jest więc światem wiedzy obiektywnej. „Istnieje wiedza bez poznającego podmiotu, na przykład ta, którą zgromadziliśmy w naszych bibliotekach. Wiedza może więc rozwijać się, choć świadomość wiedzącego wcale się nie rozwija. Rozwój wiedzy może nawet tworzyć główny wątek naszych dziejów. A jednak może temu nie odpowiadać żaden przyrost czy to naszej subiektywnej wiedzy czy naszych zdolności. Może nawet nie następować żadna zmiana naszych zainteresowań. Wiedza ludzka może rozwijać się poza istotami ludzkimi”<sup>30</sup>.

Rozwój wiedzy obiektywnej przebiega według schematu, który można odnaleźć wszędzie tam, gdzie pojawia się problem wymagający rozwiązania, a więc na granicy pomiędzy światem 2 a światem 1. Schemat ten Popper przedstawił następująco:  $P1 \Rightarrow PR \Rightarrow EB \Rightarrow P2$ , gdzie P1 oznacza problem wymagający rozwiązania, PR proponowane próbne rozwiązanie, EB eliminację błędów oraz P2 problem, który wyłonił się z wykonania wcześniejszych kroków<sup>31</sup>. Popper przez długi czas był przekonany, że schematu tego nie da się zastosować do logiki i matematyki, ostatecznie jednak, po opublikowaniu prac Imre Lakatosa, okazało się, że Popper był tutaj w błędzie: jego schemat znajduje zastosowanie również w tych dwóch dziedzinach<sup>32</sup>. Pod koniec życia Popper doszedł do wniosku, iż schemat ten jest uniwersalny, tzn. stosuje się do wszystkich rodzajów aktywności człowieka, a także do aktywności organizmów żywych, zarówno poszczególnych indywiduów, jak i całych gatunków w toku ewolucji.

Szczególnym przypadkiem próbnych rozwiązań problemów, przed którymi staje człowiek, są teorie naukowe. „Próbne rozwiązania – pisał Popper, włączane przez zwierzęta i rośliny w obręb swojego ciała oraz zachowania, są biologicznymi odpowiednikami teorii, a także odwrotnie: teorie odpowiadają endosomatycznym organom i ich funkcjom [...]. Podobnie jak teorie, organy i ich funkcje to próbne adaptacje do świata, w którym żyjemy. Tak samo jak teorie i narzędzia, nowe organy i ich funkcje wywierają wpływ na pierwszy, pomagając go zrozumieć”<sup>33</sup>.

Przedstawiony powyżej schemat ma dla zrozumienia filozofii Poppera zasadnicze znaczenie również dlatego, że pomaga zdać sobie sprawę z tego, iż, według Poppera, wszelkie zmiany mają sens tylko pod warunkiem, że przebiegają stopniowo, drogą eliminacji błędów i ponawianiu próbnych rozwiązań. Stwierdzenie to dotyczy w równym stopniu ewolucyjnego rozwoju organizmów żywych, wiedzy obiektywnej, co struktur administracyjnych, a nawet sztuki.

<sup>30</sup> K. R. Popper, *Mit schematu pojęciowego...*, s. 171.

<sup>31</sup> K. R. Popper, *Wiedza a zagadnienie ciała i umysłu*, Warszawa 1998, s. 110.

<sup>32</sup> Por. B. Magee, *op. cit.*, s. 73.

<sup>33</sup> K. R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Warszawa 1992, s. 199.



Niemożliwe jest rozpoznanie wszystkiego od początku, w całkowitym oderwaniu od tradycji. Chcąc osiągnąć postęp, rozwiązać jakikolwiek problem, należy oprzeć się na rozwiązaniach, które zostały podjęte wcześniej, gdyż tylko w ten sposób kolejne rozwiązania problemu będą coraz lepsze od poprzednich<sup>34</sup>.

Powstanie świata 3 stało się możliwe wprawdzie dzięki istnieniu świadomości, jednak dopiero język jako narzędzie obiektywnego przedstawiania faktów, zdarzeń sytuacji i stanów rzeczy umożliwił rozwój ludzkiej świadomości, rozwój prowadzący do powstania obiektywnego świata 3. W kwestii dotyczącej funkcji języka Popper oparł się na poglądach swego profesora psychologii, Karla Bùhlera, które po raz pierwszy zostały przedstawione w 1918 r. Według K. Bùhlera język pełni trzy funkcje, z których tylko jedna właściwa jest człowiekowi. Funkcją najbardziej podstawową jest funkcja wyrażania stanów wewnętrznych, którą, przy odpowiednio szerokim pojmowaniu języka, można znaleźć nawet u roślin, które rosnąc, wyrażają pewne stany wewnętrzne. Następną funkcją jest funkcja komunikowania, wysyłania sygnałów, która jest z kolei wspólna dla człowieka i zwierząt. Większość językoznawców czy filozofów języka nie wykracza w swoim rozumieniu języka poza tę właśnie funkcję komunikacji, jednak Popper, w ślad za K. Bùhlerem, wyróżnił jeszcze dwie inne funkcje, typowe jedynie dla języka ludzi: funkcję opisywania rzeczywistości, a zatem przedstawiania czegoś, co nie jest bezpośrednio obecne, oraz funkcję argumentacyjną<sup>35</sup> (argumentative Funktion), polegającą na sprawdzaniu, czy zdanie opisujące jest prawdziwe czy fałszywe<sup>36</sup>.

Popper poszedł jednak w swoim rozumieniu języka jeszcze dalej i – jak wspomniałem – uznał język za narzędzie, które po pierwsze umożliwiło w przeszłości szybki rozwój świadomości, po drugie zaś stało się czynnikiem rozpoczynającym tworzenie świata 3. Zarazem język, jako takie właśnie stworzone przez człowieka narzędzie, czyli coś w stosunku do człowieka zewnętrznego, samo stało się częścią świata 3, ponieważ istniejąc w tym świecie może na człowieka realnie oddziaływać.

Samo istnienie świata 3 jest przedmiotem sporów i wielu filozofów w ogóle nie uznaje istnienia tego świata. Popper zwraca jednak uwagę, że jego koncepcja nie jest całkowicie nowa, ani oryginalna. Jako swoich poprzedników wymienia Platona, stoików, Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Bernarda Bolzano, a przede wszystkim Friedricha Ludwiga Gottloba Fregego<sup>37</sup>. Z pewnością jednak nie można uznać koncepcji trzech światów za

<sup>34</sup> Por. B. Magee, *op. cit.*, s. 75.

<sup>35</sup> Funkcja ta jest oryginalnym pomysłem Poppera, Bùhler poprzestał na trzech pierwszych funkcjach. Por. M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 41.

<sup>36</sup> Por. K. R. Popper, K. Lorenz, *Die Zukunft ist offen*, London 1957, s. 66 i nn.

<sup>37</sup> Por. E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, Warszawa 1997, s. 112.

próbę stworzenia metafizycznego systemu wyjaśniającego całość świata. Taki system byłby sprzeczny z podstawowym założeniem – nie tyle filozofii Poppera, co sposobu jego filozofowania – mianowicie z twierdzeniem, iż postęp wiedzy jest możliwy jedynie przez eliminację błędów, których jednak do końca nie uda się wyeliminować. Popper stara się wprawdzie bronić filozofów systematycznych, jednak nie czyni tego z uwagi na przekonanie o ważności czy możliwości samej filozofii systematycznej, lecz broni tych filozofów po to, aby wykazać, iż tworząc systemy starali się oni przede wszystkim zrozumieć zastaną rzeczywistość, a nie wymyślić nową.

Popper nie uważał filozofii za działalność akademicką, zarezerwowaną dla wąskiego grona specjalistów. Dla niego filozofia była sprawą każdego człowieka, ponieważ, jak argumentował, każdy człowiek w swoim postępowaniu kieruje się całą masą przyjmowanych bezkrytycznie i nieuświadomianych założeń, z których tylko nieliczne są prawdziwe. Większość z tych założeń jest z pewnością fałszywa, niektóre zaś okazują się zarówno fałszywe, jak i szkodliwe<sup>38</sup>.

Jako jeden z nielicznych współczesnych filozofów Popper nie tylko świadomie zdążył do tego, by pisać w sposób możliwie jasny, lecz zamierzenie to konsekwentnie realizował, nigdy nie pozwalając sobie na ubieranie banalnych myśli w napuszoną i niezrozumiałą szatę stylistyczną. Wyjątkowa jasność stylu Poppera stała się zapewne jedną z przyczyn jego wielkiej popularności jako myśliciela i pisarza, popularności, która niektórych jego zazdrosnych krytyków popychała do twierdzenia, iż jasność stylu wynikała z błahości lub wręcz oczywistości poruszanych przez Poppera problemów. Zarzut ten oczywiście należy uznać za całkowicie chybiony: proza Poppera odznacza się jasnością nie dlatego, że poruszane w niej problemy wymuszają prostotę języka, lecz dlatego, że jasność i prostotę języka Popper uważał za jeden z podstawowych, jeśli nie najbardziej podstawowy obowiązek filozofa. Wszelkie zbędne zagmatwanie stylu uważał nie tylko za rzecz niedopuszczalną z etycznego punktu widzenia, lecz uznawał ją za zewnętrzną oznakę słabości ukrytej za słowną zasłoną treści<sup>39</sup>.

Popper był przede wszystkim filozofem w najbardziej pierwotnym, greckim tego słowa znaczeniu, a więc kimś, dla kogo zrozumienie poglądów tego czy innego filozofa stanowiło jedynie czynność pomocniczą, nie zaś aktywność stanowiącą cel sam w sobie. Popper był zainteresowany jedynie zrozumieniem tego, jaki naprawdę jest świat oraz jakie prawa tym światem rządzą i stąd właśnie wynikała pozorna interdyscyplinarność jego filozofii. Trudno go też uznać, jak czynią to niektórzy jego biografowie, za filozofa systematycznego, ponieważ nigdy nie starał się stworzyć zwartego systemu filozoficznego, wynikającego z jednej, wszystko wyjaśniającej zasady.

---

<sup>38</sup> Por. B. Magee, *op. cit.*, s. 16.

<sup>39</sup> Por. *ibidem*, s. 17.

Z pragnienia zrozumienia świata wynika ta właśnie pozorna interdyscyplinarność dzieła Poppera, stwarzająca na pierwszy rzut oka wrażenie, iż filozof ten dążył do stworzenia systemu filozoficznego. Z faktu, iż studiując w młodości fizykę i matematykę Popper zajmował się jednocześnie filozofią, literaturą i sztuką, można wyciągnąć jedynie wniosek, iż Popperowi nieobce było najbardziej naturalne i spontaniczne zdziwienie tym, że świat jest właśnie, taki a nie inny. Dopiero to zdziwienie – zarówno światem materialnym, jak i światem ludzi – stanowiło dla niego motywację i usprawiedliwienie różnorodnej działalności filozoficznej. Nawet zresztą to zdziwienie nie było dla Poppera oczywiste, ponieważ w przeciwnym razie nie starałby się określić zasad badania naukowego, które służą wszak nie czemu innemu tylko właśnie zaspokojeniu chęci poznania świata, zapoczątkowanej zdziwieniem tym światem. Zdaniem Poppera dla naukowca, filozofa, czy artysty ważne powinno być przede wszystkim posiadanie problemu, który będzie się on starał rozwiązać, nie zaś taka czy inna, tradycyjnie pojmowana dziedzina. Dopiero posiadanie takiego rzeczywistego problemu sprawia, że pojawia się intelektualne i emocjonalne zaangażowanie tym problemem, sprawiające, że praca nad jego rozwiązaniem zyskuje znamiona egzystencjalnej „autentyczności”.

Z pewnością można uznać Poppera za jednego z największych filozofów XX stulecia, którego poglądy metodologiczne, teoriopoznawcze, ontologiczne i logiczne oddziaływały szeroko nie tylko na filozofię, lecz również na naukę – zarówno nauki ścisłe, jak i humanistyczne. Przyczynił się do tego prosty i jasny styl, w którym Popper wyrażał swoje oryginalne poglądy, a także wszechstronność jego zainteresowań, dzięki której uniknął zamknięcia się w wąskich ramach jakiegokolwiek specjalizacji. Unikał wdawania się w spory semantyczne, a problemy językowe uznawał za pozorne, podkreślając potrzebę skupiania się na problemach i traktowania języka jako narzędzia, nie zaś jako rzeczywistości samej w sobie. Nigdy nie ulegał panującym w nauce i filozofii modom, uznając istnienie tych mód za jedną z podstawowych przeszkód w rozwoju wiedzy. Tradycyjne problemy filozofii umiał rozwiązywać w nowy sposób, co w dużej mierze wynikało z jego wszechstronnych zainteresowań: czytywał zarówno pisma starożytnych filozofów greckich, jak i najnowsze publikacje w dziedzinie fizyki czy matematyki, unikając jednak popadania w powierzchowny dyletantyzm.